



## W oku cyklonu rewolucji

Jakiś czas temu na Zjeździe Fizyków w Białymstoku wystąpiłam z referatem „Czy grozi nam rewolucja w nauczaniu?”. Uważam, co podziela też ze mną część kolegów, że spostrzeżenia i uwagi o stanie nauczania i propozycje na przyszłość były wtedy i nadal pozostają słuszne. Tymczasem w ciągu ostatnich dwóch lat sytuacja się radykalnie zmieniła. Znaleźliśmy się, nawet tego nie zauważając, w samym oku cyklonu edukacyjnej rewolucji. Wszystko się zmienia i to w zawrotnym tempie. I to nie tylko szkoła i jej otoczenie: rodzice, nauczyciele, edukatorzy, ale przede wszystkim sami uczniowie. Jest to pokolenie całkiem różne od swoich nawet tylko o 5 lat starszych kolegów. I to nie tylko dlatego, że obecnie uczniowie mają inne doświadczenia z życia codziennego, ale zmienił się (i stale dynamicznie się zmienia) sposób komunikacji między uczniami, język. Uczniowie mają inne priorytety, inaczej przeżywają emocje i inaczej je wyrażają. Pojawiły się bariery we wzajemnym rozumieniu ze starszym pokoleniem. Zwiększyły się różnice pomiędzy grupami uczniów.

W czasie trwania pandemii okazało się, że rola rodziców i nauczycieli jest kluczowa dla wykształcenia uczniów, przyszłych mieszkańców naszego kraju, naszej Ziemi. Dobrą lekcją z tego płynącą jest to, że rodzice musieli się zaangażować w proces edukacyjny i że bez ich istotnego wsparcia młody człowiek może nie mieć nawet szansy na prawidłowy rozwój. Smutny jest natomiast fakt, że nie wszyscy uczniowie mają takie możliwości. Tu będzie tkwiło źródło pogłębiających się nierówności społecznych.

Innym ważnym czynnikiem, niezbędnym dla prawidłowego rozwoju młodego pokolenia, są nauczyciele. Czy będą oni mieli czas i warunki na spełnienie swojej roli? Niestety to zależy od czynników politycznych, a te są raczej destrukcyjne. I znowu ten fakt będzie przyczyną nierówności szans edukacyjnych młodzieży, a co za tym idzie - również ekonomicznych.

Powtarzam, w udziale rodziców i nauczycieli chodzi o zapewnienie młodym ludziom szerokiej oferty możliwych dróg do wyboru, chodzi o szansę.

Czy potrafimy sprostać wyzwaniu i znaleźć wspólny język z młodymi ludźmi i zaproponować adekwatne metody nauczania? Arcytrudne zadanie, bo nie można zapominać, że fizyka i ogólnie nauka jako taka też doznała ogromnej akceleracji. Żyjemy w fascynującym czasie. Niewątpliwie osoby zajmujące się edukacją będą miały ręce pełne roboty, choć ostatnie lata nie zostały całkowicie zmarnowane, częściowo przygotowywano się do nowych wyzwań.

Z G.-M.